Nr. 431. We Lwowie, środa dnia 16 września 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

SEJM.

21. Posiedzenie I sesji VIII perjodu.

Lwów 16 września.

Wybory uzupełniające.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia dokonała izba uzupełniających wyborów: jednego rewidenta sejmowego, trzech członków komisji budżetowej, dwóch członków komisji sanitarnej, jednego członka komisji kolejowej i jednego członka komisji prawniczej.

Rewidentem sejmowym wybrano p. Agopsowicza; członkami komisji budżetowej pp. hr. hr. Pinińskiego, Abrahamowicza i Laskowskiego; członkami komisji sanitarnej: pp. Wodzickiego i Wiktora Czaykowskiego; członkiem komisji kolejowej p. dr. Leo; członkiem komisji prawniczej p. Leopolda Jaworskiego.

Opłaty gminne.

Dalej udzielił sejm zezwoleń: gminie m. Mikulińce, powiatu tarnopolskiego na pobór 150% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina na przeciąg 6 lat; gminie Liszna, powiatu sanockiego na pobór w roku 1903 dodatku gminnego od podatków bezpośrednich w wysokości 177%; gminie Zakopane na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu itp.; gminie Ustrzyki dolne na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, dereniaku, wiśniaku i maliniaku i gminie Zakopane na pobor opłaty od psów.

Myta.

P. Dąmbski referował z kolei sprawozdanie wydziału kraj. o udzieleniu wydziałowi pow. w Gródku koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. kl. Gródek-Uherce-Koropuż.

W dyskusji nad tem sprawozdaniem zabrał głos p. ks. Stojałowski i zwrócił szy uwagę sejmu na to, że rząd już zniósł myta na drogach rządowych, domagał się, by wydział krajowy był bardzo wstrzemięźliwy w udzielaniu tych koncesyj, a w szczególności, by nie udzielał ich na nowe drogi.

P. Huryk domagał się przejścia nad sprawozdaniem tem do porządku dziennego.

P. Cieński popierał argumenty p. ks. Stojałowskiego.

W głosowaniu jednak uchwalono udzielić wydziałowi powiatowemu w Gródku koncesji na pobieranie opłat mytniczych na wspomnianej drodze gminnej, odrzucając tem samem odmienny wniosek p. Huryka.

W dalszym ciągu udzieliła izba po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos pp.: Cieński, Męciński, Stapiński, hr. Stadnicki i Huryk wydziałowi powiatowemu w Lisku koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Lutowiska-Cisna.

Pomoc dla pogorzelców.

P. Apolinary Jaworski uczynił wniosek naglący o udzielenie subwencji w kwocie 1000 koron pogorzelcom wsi Bezdroby w powiecie złoczowskim. Wniosek ten odesłano do komisji budżetowej.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 10 rano.

Kronika sejmowa.

Interpelacja wniesiona na wczorajszem posiedzeniu przez dra Bednarskiego, opiewa:

„Głośny zarazem słuszny protest podniosło bardzo liczne grono lekarzy w kraju, z powodu wniesienia podania przez prof. Kadera do wydziału krajowego, w którem proponować ma temuż zniesienie dotychczasowej organizacji oddziału chirurgicznego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie i utworzenie z niego oddziału zapasowego kliniki chirurgicznej, naturalnie pod kierownictwem swojem. Ponieważ takie zcentralizowanie a zarazem zmonopolizowanie całego i do tego tak ogromnego materjału chirurgicznego w rękach jednego człowieka nie przyniosłoby, zdaniem podpisanych, ani spodziewanej korzyści naukowej, a byłoby wprost szkodliwem i zgubnem tak dla chorych szukających pomocy, jakoteż dla licznej rzeszy młodych lekarzy, pragnących się wykształcić praktycznie na dzielnych pracownikach dla dobra cierpiącej ludzkości, jak to dotychczas miało miejsce — podpisani, podzielając motywa słusznego oburzenia lekarzy z powodu zamierzonego zamachu prof. Kadera na samodzielność wymienionego oddziału i uważając proponowaną zmianę tegoż za wręcz szkodliwą pod każdym względem dla naszego społeczeństwa, zapytują wydział krajowy, czy i jaką decyzję powział w tej sprawie?

Posiedzenia komisyj. Posiedzenie komisji bankowej odbędzie się w piątek 18 bm. o godz. 9 rano.

Przedłużenie służby wojskowej. W sprawie onegdajszych wniosków naglących przeciw przedłużeniu służby wojskowej zebrała się wczoraj przed posiedzeniem sejmu komisja administracyjna. Odezwały się głosy, że tej piekącej sprawy, a tak ważnej trudno w trzech dniach załatwić, są bowiem liczne materjały i musi być przeprowadzona obszerna dyskusja. Poseł Piotr Górski zajął jepnak odmienne stanowisko i sprzeciwiał się wszelkim wnioskom odraczającym, żądając stanowczego załatwienia i to najszybszego, albowiem cała ludność rozporządzeniem ministerjalnem, przedłużającem służbę wojskową, jest bardzo dotknięta. Żądał więc dotrzymania trzydniowego terminu, przez sejm komisji wyznaczonego. Referentem został wybrany poseł Górski.

Klub lewicy sejmowej obraduje już od dwóch dni nad sprawą postawienia wniosku o zmianę w kierunku rozszerzenia kompetencji sejmów. Inicjatorem wniosku jest poseł do rady państwa dr. Grek. O ile dowiadujemy się, wniosek ten przyjmie klub lewicy sejmowej tylko większością, a z poprawką p. Romanowicza. Wniosek ten następnie zamierza klub lewicy sejmowej postawić jako przedmiot do dyskusji na sejmowem Kole polskiem, które już wkrótce ma się zebrać.

Cesarz na manewrach.

Od chwili przyjazdu cesarza do Chłopów zapanowała jak najpiękniejsza pogoda. Ten dziwnie pogodny nastrój polskiej jesieni udziela się także cesarzowi. Jest w jak najlepszem usposobieniu, co przejawia się w ożywieniu, z jakiem rozmawia z otoczeniem swojem, w życzliwej łaskawości, jaką obdarza każdego, kto się doń zbliży.

Dworski urząd pocztowy jest od rana w ustawicznym ruchu. Poczta przychodzi cztery razy dziennie; służba kancelarji nadwornej, sztabu, kwater, znosi bezustannie depesze, przesyłki, listy i wszyscy proszą o pośpiech i wszystkim dogodzić należy.

Poniedziałek był także i dla manewrującej armji ciężki. Na wzgórzach Humieńca stoczono bitwę. Z północnej strony od Komarna przez Falkenstein maszerowała w pospiesznym marszu 24 dywizja przemyskiej piechoty i jedna dywizja kawalerji pod wodzą generała broni Auersperga i spotkała się z dwiema dywizjami konnicy, sformowanej w korpus konnicy, prowadzony przez generała Czeydę.

Około południa przeleciał po wzgórzach huragan rozpędzonych koni, zdyszanych ludzi, błotem zbryzganych dział, ziemia dudniła pod kopytami; mundury zlewały się w jedną barwną plamę; zdawało się, że ks. Auersperg musi zwyciężyć, bo piechota jego wytrzymała atak nieprzyjaciela i wstrzymała rozpęd konnicy, gdyby nie pokojowa trąbka, kończąca bitwę, należąca bezprzecznie do najciekawszych momentów tegorocznych ćwiczeń.

Następnie odbyło się omówienie sytuacji przez szefa sztabu br. Becka, w obecności cesarza, który od wczesnego rana brał udział w manewrach, poczem nastąpiła defilada dzielnej dywizji piechoty, odchodzącej wprost z pola walki do Przemyśla.

Postawa wojska i sprawność żołnierzy, pokonywujących największe trudności, związane z ogromnie uciążliwym terenem, zajętym w połowie przez moczary i bagna, a szczególnie wytrzymałość całego korpusu, zjednały armji wyrazy uznania ze strony cesarza.

Po ukończeniu omówienia monarcha zsiadł z konia, z cudownie zbudowanej irlandzkiej, ciemno-gniadej klaczy i udał się powozem do Chłopów. Po drodze wręczono mu kilka prośb.

Przed rezydencją cesarską czekali już zaproszeni. Po krótkim, kilkominutowym odpoczynku, wyszedł cesarz na gazon parku, gdzie zgromadził się już cały sztab i począł żywo rozmawiać z ks. metropolitą Szeptyckim, potem z p. Dawidem Abrahamowiczem, a rozmowę przerwało dopiero oznajmienie kamerdynera, że obiad już czeka w namiocie. Przed nakryciem monarchy leżał znów spis potraw, ozdobiony akwarelą Kossaka, wykończoną po ćwiczeniach w godzinę, a przedstawiającą Rusinkę, ubraną w płócienny żupanik, w krasnej chuście na głowie, która, jak dobra Samarytanka, gasi pragnienie żołnierza dragona, podając mu dzbanek z mlekiem.

Cesarz przywołał artystę, ożywiającego talentem swoim i humorem wojskowe zebrania i podziękował mu w serdecznych i łaskawych słowach za jego pracę.

Po obiedzie, trwającym przeszło godzinę, zaszczycił monarcha dłuższą, bo dziesięciominutową rozmową p. Dawida Abrahamowicza, a zwrócił się potem do hr. Pinińskiego, hr. Wodzickiego i prezydenta Małachowskiego. Z hr. Wodzickim i p. Małachowskim rozmawiał również arcyksiążę Franciszek Salwator.

Po czwartej wyjechał arcyks. Franciszek Ferdynand do Szczerca na ucztę, jaką wydał na jego cześć szósty pułk dragonów, którego jest właścicielem. Powrócił o g. 12 w nocy.

(Telegr. „Dziennika Polskiego“).

Chłopy. Monarcha w najlepszem zdrowiu wyjechał wczoraj przed 9 rano do Ostrowa na pole ćwiczeń. Ludność witała cesarza okrzykami. Towarzyszył mu arcyksiążę Ferdynand. Cesarz powrócił o 1½ popołudniu. W dworskim obiedzie wzięli udział namiestnik, hr. Lanckoroński, ks. arcyb. Bilczewski i ks. arcyb. Teodorowicz, dr. Bobrzyński, ks. Czartoryski, dr. Tchorznicki, hr. Wojciech Dzieduszycki. Dzień upalny.

Chłopy. (Tel. pryw.) Monarcha rozmawiał wczoraj przed obiadem z ks. arcyb. Teodorowiczem, ks. Czartoryskim, ks. arcyb. Bilczewskim, hr. Dzieduszyckim i drem Tchorznickim. Po obiedzie udał się do swej willi. Następca tronu arcyks Franciszek Ferdynand rozmawiał z wszystkimi zaproszonymi, poczem złożył wizytę hr. Lanckorońskim.

Chłopy. (Tel. pr.). Wczoraj 3 brygady konnicy, prowadzone przez generała ks. Auersperga, miały zadanie nie dopuścić do przejścia przez rzekę Wereszycę trzech brygad, któremi dowodził generał Czeyda. Po dłuższej walce generał Auersperg zajął mosty w Czulewicach i Komarnie, wskutek czego wyparto brygady generała Czeydy. Na wzgórzach ostrowskich i chłopeckich odbył się wielki atak konnicy, po którym sędziowie uznali brygadę gen. Czeydy za zwycięzoną. Tam nastąpiło omówienie ćwiczeń w obecności cesarza.

Sytuacja na Bałkanie.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Sofia. (Tel. wł.) Rząd bułgarski wystosował do mocarstw notę, w której prosi je usilnie, aby wystąpiły przeciw okrucieństwom wojsk tureckich w Macedonji, gdyż w przeciwnym razie rząd bułgarski będzie musiał sam czynnie wystąpić. Równocześnie bułgarskie ministerstwo wojny pod pozorem ćwiczeń wojskowych powołało część klas rezerwy, obejmujących 25.000 ludzi.

Londyn. (Tel. wł.). Korespondent *Timesa* z Sofji donosi, że reprezentant Austro-Węgier udał się do prezydenta gabinetu bułgarskiego Petrowa z przedstawieniem, aby rząd bułgarski położył koniec organizacji w Bułgarji oddziałów powstańczych i wywożeniu z Bułgarji bomb do Macedonji. Dodał, że widocznem jest, iż armja, policja, urzędnicy i ludność popierają powstanie. Petrow odpowiedział, że nie jest w stanie temu przeszkodzić, gdyż nie ma dość wojsk na powstrzymanie tego ruchu.

Stambuł. (Tel. wł.). Podczas ostatniej rady gabinetowej przybył do pałacu ministerstwa dragoman rosyjski i wręczył wielkiemu wezyrowi pismo ambasadora rosyjskiego, które na 40 stronicach opisuje gwałty, jakich się dopuszczają wojska albańskie na Macedończykach. Ambasador żąda kategorycznie, aby wojska albańskie odwołano, gdyż wygląda to tak, jakby wojska te miały na celu zupełne wytępienie ludności macedońskiej.

Londyn. (Tel. wł.). Rząd turecki zwrócił się do rządu angielskiego z prośbą, aby wpłynął na prasę angielską w kierunku umiarkowania. Głosy tej prasy bowiem, domagające się ciągle interwencji mocarstw na Bałkanie, podnoszą nadzieje powstańców i przyczyniają się do wzrostu powstania.

Sofia. Prezydent gabinetu Petrow jako minister spraw zagranicznych wystosował do agencji bułgarskiej w Wiedniu, Petersburga i Paryżu depeszę cyrkularną, w której zwraca uwagę odnośnych rządów na wzmagające się zbrojenie Turcji, które nie może do innego rezultatu prowadzić jak do konfliktu granicznego i rozszerzenia się okrucieństw w Macedonji i wilajecie adrjanopolskim. Nota zaznacza, że w razie, gdyby nie położono granic zamiarom agresywnym Turcji, rząd bułgarski byłby zmuszony zastosować ostre środki, jakie nakazują mu stosunki.

Odkrycie nowego spisku w Serbji.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Białogród. (Tel. wł.) Serbja zdaje się być podminowaną spiskami. Dziennik *Welika Srbja* ogłasza sensacyjną wiadomość o odkryciu nowego spisku, którego celem miało być uwolnienie z więzienia aresztowanych oficerów z garnizonu w Niszu i wymordowanie królobójców. Spiskowcy schodzili się w trzech miejscach poza granicami Serbji, po stronie węgierskiej, a należy do nich jeden czynny generał i jeden z byłych ministrów wojny. Pismo powyższe twierdzi, iż posiada dokumenty, które tego dowodzą. Spiskowcy planu swego zamierzali dokonać w sobotę, a polegał on w pierwszym rzędzie na obsadzeniu twierdzy białogrodzkiej, aby całe miasto mieć w swych rękach. Spisek odkryto przypadkowo przez schwytanie listu. W pomoc spiskowcom miały przyjść bandy zorganizowane w Chorwacji. Wskutek tego odkrycia podwojono straże od granicy węgierskiej wzdłuż Dunaju.

Białogród. (Tel. Biura koresp.) Wiadomości dzienników o wykryciu nowego spisku i uwięzieniu oficerów w innych miejscowościach są pozbawione wszelkiej podstawy.

Z Serbji.

(Telegr. „Dziennika „Polskiego).

Budapeszt. (Tel. wł.). W *Pesti Naplo* redaktor białogrodzki p. Sawić ogłasza list, w którym oskarża dyplomację austrjacką. Powiada, że po zmianie tronu, cały miljon agentów austrjackich z kreaturami zamordowanego króla, napadł na Serbję. Gulden wszędzie w Serbji panuje. Młodzi oficerowie wydają kwoty, jakich nigdy nie mieli. W Białogrodzie i Zemuniu toczą się ustawiczne tajne narady, a po instrukcje jeździ się do Wiednia. Aresztowani oficerowie z garnizonu w Niszu chcieli obalić króla Piotra z tronu z polecenia ambasady austrjackiej i tureckiej. Tak Turcja, jak i Austrja marzą o osadzeniu na tronie serbskim nieprawego syna Milana, który wychowuje się w Stambule.

Białogród. Doniesienie dzienników, jakoby w sobotę w nocy usiłowano wykonać zamach na twierdzę w celu uwolnienia uwięzionych oficerów, jest nieprawdziwe. Z powodu, że jeszcze nie wszyscy uwięzieni skorzystali z przysługującego im prawa zajęcia stanowiska względem oskarżenia, a termin upływa dopiero jutro, przeto sąd wojenny dopiero później się zbierze.

Powstanie w Macedonji.

(Telegramy „Dziennika polskiego“).

Saloniki. (Tel. wł.) Specjalny korespondent *Timesa* p. Howell, widząc się z powodu swych sprawozdań z Monastyru przez Turków zagrożonym, uciekł do Salonik. Tu w konsulacie angielskim złożył raport, podpisany także przez pewnego dziennikarza niemieckiego jako naocznego świadka. W raporcie tym wylicza straszne gwałty, jakich wojska albańskie dopuszczają się na Macedończykach. P. Howel! pisze, iż z przypatrywania się tym strasznym gwałtom dostać można pomieszania zmysłów.

Frankfurt. (Tel. wł.). *Frankf. Ztg.* ogłasza raporty konsulów z wilajetu monastyrskiego, które przedstawiają straszne gwałty, jakich dopuszcza się wojsko tureckie, wysłane dla pacyfikacji. Do dnia 9 września spalili Turcy sto piętnaście miejscowości. Kilka tysięcy kobiet shańbiono i zabito. Ośm tysięcy rodzin jest bez dachu. Zboże gnije w polu z braku ludzi do pracy. Rosyjski ambasador wezwał Portę, by natychmiast odwołała te dzikie hordy.

Stambuł. Stu Greków z Gjenliku (w Małej Azji) zatelegrafowało do sułtana z prośbą, aby tak jak Mahometanie powołani byli do armji rumelijskiej. Prośbie stało się zadość i Grecy dziś odchodzą.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Przesilenie na Węgrzech.

Wiedeń. (Tel. wł.). Do Reichenau pod Wiedniem przybył p. Szell i konferował z p. Koerberem i ministrem przy dworze cesarskim p. Szechenyim. Dzienniki węgierskie donoszą, że p. Szell otrzymał od cesarza polecenie przygotowania gruntu dla przyszłego gabinetu. P. Szell rozpoczął więc rokowania z liberałami węgierskimi, a przybył na konferencję z p. Koerberem dlatego, że chciał się u niego zapewnić co do niektórych spraw wspólnych.

Pogotowie statków austrjackich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj nadszedł tu telegram z Tryjestu donoszący, że według tamtejszego *Piccola*, 6 okrętów wojennych, stojących na kotwicy w Tryjeście, otrzymało polecenie, aby były w pogotowiu do odpłynięcia do Saloniki. Urzędowe Biuro korespondencyjne zaprzeczyło tej wiadomości. Tymczasem w kilka godzin po ogłoszeniu tego zaprzeczenia, wiadomość tę podał ze wszystkimi najdrobniejszymi szczegółami, zawsze znakomicie w sprawach wojskowych poinformowany dziennik *Reichswehr*. W ministerstwie spraw zagranicznych na zapytania wielu dziennikarzy wiedeńskich zaprzeczono tej wiadomości tylko połowicznie, a mianowicie powiedziano, że idzie tu o manewry marynarki. Wynika z tego, że pogotowie zostało nakazane. Nie ma w tem nic dziwnego wobec wiadomości nadchodzących ze Wschodu.

Nowa „Omladina“.

Praga. (Tel. wł.) Onegdaj po zgromadzeniu, na którem przemawiał p. Choc, policja aresztowała kilku demonstrantów. Obecnie *Bohemia* występuje z twierdzeniem, że przy tej sposobności odkryto tajny, silnie już rozgałęziony związek, utworzony na wzór dawnej „Omladiny“. Dowiedziano się o tem z pism, znalezionych przy aresztowanych. Przeciw aresztowanym toczy się śledztwo o zdradę stanu, obrazę majestatu i zakłócenie spokoju publicznego. Cała policja czyni gorliwe poszukiwania. Do ministerjum spraw wewnętrznych wysłano szczegółowy raport.

O wybory do lwowskiej rady miejskiej.

Wiedeń. Trybunał administracyjny odrzucił zażalenie adwokata dra Stanisława Obmińskiego wniesione przeciw wyborowi na radnych nauczycieli ludowych Karola Jaworskiego i Jana Soleskiego. Dr. Obmiński powołał się na ordynację wyborczą, według której urzędnicy gminni nie mogą zasiadać w radzie. Adwokat lwowski dr. Aschkenase, jako zastępca nauczycieli zwalczał ten zarzut, dowodząc, że ordynacja wyraźnie odróżnia nauczycieli od urzędników gminnych i że dla Galicji, zwłaszcza w mniejszych gminach, byłoby nieszczęściem, gdyby nauczyciele byli wykluczeni od prawa wyboru, gdyż wówczas rady gminne mniejszych miejscowości zbyt wadliwie by funkcjonowały.

Popieranie przemysłu krajowego.

Kraków. (Tel. pryw.) Dyrekcja kraj. szpitala św. Łazarza rozpisując konkurs na dostawę artykułów konsumcyjnych na rok 1904, postawiła warunek, iż cukier, którego dostawia się około 7.000 klgr. rocznie, pochodzić ma z fabryki przeworskiej.

Tutejsze dzienniki donoszą, że duchowieństwo dekanatu przeworskiego postanowiło na konferencji dekanalnej robić od 1 października b. r. zakupy jedynie w tych sklepach, które będą miały na składzie cukier przeworski, a to nie tylko ze względu na interesy rozwoju przemysłu krajowego, ale także ze względu na ubogą ludność koło Przeworska, która dawniej z powodu braku zarobku musiała emigrować, dziś zaś znalazła dobry zarobek przy uprawie buraków.

Królestwo włoscy w Paryżu.

Paryż. Oficjalny program odwiedzin włoskiej pary królewskiej jest następujący: Para królewska przybędzie do Paryża we środę 14 paźdz. popołudniu i zamieszka w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych. Potem odbędzie się obiad w pałacu Elizejskim. We czwartek śniadanie w Wersalu, wieczorem przedstawienie galowe w operze. W piątek przyjęcie w ratuszu, potem obiad w ministerstwie spraw zagranicznych. W sobotę polowanie w Rambouillet. W niedzielę rewja wojsk poczem o 3 popoł. obiad.

Zaburzenia w Rosji.

Tyflis. Dnia 11 b. m. w miejscowości Kars w mieszkaniu pewnego Ormianina na-

stąpiła eksplozja przy napełnianiu granatu. Jedna osoba zginęła, kilka jest ranionych. W mieszkaniu znaleziono 38 granatów ręcznych i 3 kabsle z nitrogliceryną.

Z Holandji.

Haga. Mowa tronowa, którą otwarto wczoraj sesję stanów generalnych stwierdza, iż Holandja pozostaje w przyjaznych stosunkach z obcemi państwami. Stan skarbu jest zadowalający. Rząd i nadal zapomocą ustaw socjalnych popierać będzie ruch robotniczy i zapowiada szereg ustaw socjalnych, o odpoczynku niedzielnym, o rozszerzeniu ubezpieczenia na straość i t. d.

Strejk na Węgrzech.

Bekagyula. Zastrejkowało tu 800 robotników budowlanych, 200 z fabryki zapałek i 200 robotnic. Żądają podwyższenia płacy.

Dżuma.

Marsylja. W szpitalu nie zaszedł żaden nowy wypadek dżumy. Zachorowała jedna zakonnica, ale stan jej nie budzi obaw. Ogólny stan zdrowia w mieście dobry.

Pekin. W Niuczwang dżuma gwałtownie się szerzy. W ostatnim miesiącu zmarło na nią kilkaset osób.

Budapeszt. Rektor uniwersytetu wydał do studentów zakaz brania udziału w zgromadzeniach o charakterze politycznym, tak w murach uniwersytetu, jak i poza jego murami.

Londyn. Wczoraj po południu odbyła się ponownie rada gabinetowa, która trwała $1^1/_2$ godziny.

Sarajewo. Doniesienie dzienników, jakoby oba pożary w Trawniku, powstały wskutek podpalenia i jakoby wskutek tego zaprowadzono tam sądy doraźne, jest nieprawdziwe. Rząd rozpoczął akcję, celem niesienia pomocy pogorzelcom. Utworzył się komitet, który popiera akcję rządu. Wielkie zadowolenie wśród ludności mahometańskiej wywołał fakt, że rząd krajowy przeznaczył znaczną sumę na odbudowanie spalonych meczetów.

Paryż. Kilka dzienników nacjonalistycznych donosi, iż porucznik z 11 pułku strzelców, Braget, który podczas spaceru między Coldelarge a L'Argenteuil, został przez żandarmów włoskich aresztowany i dopiero po kilku dniach wypuszczony na wolność, znajdował się w chwili aresztowania go na terytorjum francuskiem. *Libre parole* zapytuje, jakiego zadośćuczynienia zażąda prezydent Loubet od rządu włoskiego za to naruszenie wolności.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Środa, 16 września.

Teatr miejski: „Druciarz", operetka. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Środa (16): Such. Ludmili. — Sędzisława. — (3): Anftyma. Wschód słońca o godzinie 5 minut 45, zachód o godzinie 6 minut 4.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 13°R. Pogoda.

Egzamin wyższy rządowy na samoistnych gospodarzy lasowych złożyli przed komisją egzaminacyjną w namiestnictwie pp.: Antoni Błoński, Jan Celler, Jan Fiałkowski, Leopold Khol, Stanisław Kobylański, Tadeusz Piotrowski, Stanisław Rozwadowski, Stefan Rylski i Jan Stuhly.

Nagła śmierć. Wczoraj wieczorem zmarł nagle w domu pod l. 8 przy placu Solarni, Jan Poliwka, majster szewski. Lekarz miejski skonstatował śmierć wskutek udaru sercowego.

Operetka. Wczorajsze, ósme z rzędu przedstawienie „Posłańca nr. 6666", zgromadziło znowu liczną publiczność w sali teatru miejskiego. Oklaskiwano z zapałem pełną humoru grę naszych artystów, przedewszystkiem zaś mistrzowską kreację p. Feldmana, który, naszem zdaniem, nietylko przyczynił się do powodzenia wesołej operetki Ziehrera na scenie lwowskiej, lecz był i jest ową siłą atrakcyjną, która tak dodatnio wpływa na zapełnienie amfiteatru, ilekroć afisz teatralny zapowiada „Posłańca". Konstatując ten fakt, nie mamy zamiaru nieuznawania zasług innych artystów, biorących udział w wykonaniu tej operetki, tem bardziej, że wczorajszy ansambl poszczycić się mógł współudziałem pierwszorzędnej siły na polu operetki, ulubieńcem publiczności warszawskiej i artystą o nieposolitym talencie, jakim jest niewątpliwie p. Józef Redo. Występujący w roli „barona Niki" gość z Warszawy zdobył sobie, sądząc po oklaskach, od razu sympatję naszej publiczności. Rola „barona Niki" nie daje wprawdzie sposobności do większego popisu wokalnego, lecz pozwoliła p. Redo w każdym razie wykazać spore zasoby głosu barytonowego o metalicznej i szlachetnej barwie, dość dobrze wyszkolonego i dość wielkiego do partyj operetkowych. Lecz godniejszemi jeszcze uznania są u p. Redo inne zalety, które artysta posiada w wyższym stopniu, jak: doskonała dykcja, humor i niezwykły zaiste temperament sceniczny. Reasumując wrażenia, jakie odnieśliśmy z całości, wyrazić nam wypada szczere uznanie za kreację artystyczną i subtelnie wykończoną, z której wybitny talent przezierał w każdej niemal scenie. Publiczność nie szczędziła p. Redo objawów uznania, a pięknie odśpiewany walczyk w drugiej odsłonie wywołał gromkie i zasłużone oklaski. Partję leśniczego śpiewał tym razem p. Malawski i nie ulega wątpliwości, że na tej zamianie — porównywując przedstawienie wczorajsze z premierą „Posłańca" — całość wykonania mogła tylko zyskać, gdyż miejsce śpiewaka początkującego zajął artysta, bądź co bądź, rutynowany i muzykalnie uzdolniony. Orkiestra i chóry trzymały się dzielnie pod batutą p. Słomkowskiego. *f. n.*

Wzruszający wypadek. W Świętochłowicach na Górnym Śląsku, utonął górnik Pol, gdy chciał ratować 12-letniego syna. Chłopak wszedł do wody, aby rybę złowić, lecz niedługo potem krzyknął o pomoc. Ojciec, znajdujący się w pobliżu stawu, z miłości do dziecka, skoczył do wody, pochwycił syna i płynął z nim ku brzegowi, lecz opuściły go siły, ponieważ chłopak uwisł mu na szyi i dusił go. Z ostatnią resztą siły, uchwycił biedny ojciec pas, podany mu przez znajomego, który go chciał wyciągnąć z wody, lecz na nieszczęście, ratunek mu się nie udał. Kochający ojciec utonął wraz z synem. Znaleziono ich później na dnie stawu, w głębokości 7 do 8 metrów. Syn obejmował rękami szyję ojca.

* **Ostatnią pracą** naukową Salisburego była rozprawa „O zastosowaniu chemji w elektryczności". Badania chemiczne były ulubionem zajęciem i najmilszem wytchnieniem zmarłego premiera. Żywość jego umysłu i wielostronne wykształcenie imponują istotnie. Karjerę swą rozpoczął jako wysoce ceniony dziennikarz. Od r. 1869, aż po ostatni dzień życia był kanclerzem uniwersytetu oksfordzkiego.

* **Sven Hedin,** słynny podróżnik po Azji, pracując obecnie nad wydaniem książkowem swych zdobyczy, na zaproszenie wielu towarzystw, ażeby wygłosił odczyty, odpowiedział odmownie, ale tylko częściowo, streścił bowiem wyniki swych badań i wręczył je profesorowi Lühenowi, który go w wygłoszeniu odczytów zastąpi.

*) **Szczepienie gruźlicy.** Asystent dra Kocha, dr. Neufeld, ogłosił wyniki doświadczeń z lat 1900—1902, dokonanych na kozach, owcach i wołach. Osobniki, którym wszczepiono ludzkie bakcyle gruźlicze, okazały się odporne przeciw zarażeniu perlicą. Jeżeli dalsze doświadczenia to potwierdzą, to dla hodowców bydła jest to rezultat bardzo ważny.

Mianowania. Wiedeń. (Tel.). Cesarz nadał redaktorowi biura korespondencyjnego, Ernestowi Pickowi, tytuł radcy cesarskiego.

Minister skarbu zamianował oficjalistę w Rzeszowie, Szymona Zająca, zarządcą magazynu sprzedaży tytoniu w Wadowicach.

Pożar. Chrystjanja. (Tel.) W wielkim czteropiętrowym domu przy ul. Kongen, wybuchł wielki pożar, który szybko się szerząc, objął wkrótce cały budynek. Kilka osób znalazło śmierć w płomieniach. Do godz. 4 popołudniu wczoraj wydobyto 6 zwłok, 3 osób jeszcze brakuje.

Zabrany most. Wucheret. (Tel.). Most na Drawie, między Wucheretem a Mahrenbergiem uniosły wczoraj wezbrane nurty rzeki.

Orkan. Jaxonville (Floryda). (Tel.). Podczas orkanu, który w sobotę szalał nad Florydą, zginęło dwadzieścia kilka osób. Na brzegu znaleziono szczątki 8 okrętów, które podczas orkanu rozbiły się o skały nadbrzeżne.

Z kraju.

Brody. *(Koncert).* Na dochód ubogiej młodzieży gimnazjalnej w Brodach, odbędzie się pod protektoratem hr. Wł. Russockiego i Edwarda Schirmera dyrektora gimnazjum, a staraniem młodzieży akademickiej, w sobotę dnia 19 września br. w sali Towarzystwa muzycznego koncert muzyki wojskowej 30 pp. pod osobistem kierownictwem kapelmistrza p. Rolla i zabawa z tańcami.

Halicz. *(Utrata zasłużonego kapłana).* Z serdecznym żalem żegnaliśmy tutaj jednego z kapłanów naszych, który wśród bardzo trudnych stosunków parafjalnych, był nam jedynym pocieszycielem i opiekunem moralnym. Opuścił parafję naszą po dwuletnim pobycie, ks. Mieczysław Schwarc, przeniesiony do Lesienic. Był to prawdziwy kapłan polski i przyjaciel ludu, ogromnie zaniedbanego tutaj pod względem narodowym i duchownym. Jemu zawdzięczamy posterunki oświaty ludu, jak „Czytelnię polską" i „Kasyno polskie", a wreszcie jego poparciu powstanie gniazda sokolego, które tutaj znajduje się na bardzo trudnym posterunku. Wpływ ruski, który tutaj wielmoży się nawet w sferach, które powinny stać na straży polskiego ludu, — spowodował przeniesienie ks. Schwarca. Powszechnie szanowanego i miłowanego kapłana żegnano ze szczerym żalem i starano się okazać mu powszechną wdzięczność. Kasyno polskie urządziło na cześć odjeżdżającego ucztę, w czasie której życzono zacnemu kapłanowi pomyślniejszych, niż w Haliczu, warunków pracy; na dworcu zaś żegnała ks. Schwarca drużyna sokola, oraz grono polskich mieszkańców miasta.

Kolbuszowa. *(Festyn „Sokoła").* W dniu 6 bm. odbył się w Kolbuszowej pierwszy festyn sokoli, na który przybyło 20 umundurowanych druhów z Ropczyc i 2 delegatów Sokoła rzeszowskiego. Festyn odbył się w lasku Weryńskim na boisku sokolem, gdzie Sokoli wykonali przy muzyce ćwiczenia wolne, maczugami i piramidy; poczem odśpiewał chór Sokoli kilka pieśni patrjotycznych, a zakończono obrazem z żywych osób. Od prezesa gniazda hr. Tyszkiewicza otrzymał wydział znaczniejsze fanty przeznaczone na rozlosowanie, tudzież telegram zawiadamiający, iż na festynie z powodu wyjazdu być osobiście nie może i tą drogą przesyła Sokołowi „Szczęść Boże". Wystarczy nadmienić, iż zainteresowanie się festynem było wielkie, skoro dochód brutto wynosił przeszło 600 kor. Część dochodu przeznaczono na powodzian; resztę na sprawienie niezbędnych przyrządów gimnastycznych. Obecnie przygotowuje Sokół przedstawienie amatorskie, z którego cały dochód przeznaczony na Towarzystwo św. Wincentego à Paulo.

Akcja ratunkowa towarzystwa kółek rolniczych.

W Śniatynie utworzył się onegdaj pod przewodnictwem p. Stefana Moysy powiatowy komitet ratunkowy kółek rolniczych, w skład którego weszli ks. kan. Jan Fischer, dr. Mikołaj Krzysztofowicz, dr. Edmund Ciszka, Wład. Solski, Michał Niemczewski, dr. Feliks Lic, Wład. Prokopowicz. Komitet wydał odezwę wzywającą do nadsyłania datków na ręce ks. kan. Jana Fischera w Śniatynie, uchwalił odnieść się z prośbą o subwencję dla powodzian do wydziału powiatowego, do rady miejskiej, do zwierzchności gminnych i urzędów parafjalnych, do miejscowych instytucyj finansowych i do obywatelstwa w powiecie. Celem zbierania ofiar między miejscową inteligencją, wydział delegował dla Śniatyna ks. kan. J. Fischera i p. Wł. Solskiego, dla Zabłotowa zaś dr. F. Lica.

W Jaśle utworzył się powiatowy komitet ratunkowy pod przewodnictwem p. Władysława Riegera, prezesa zarządu powiatowego Kółek rolniczych. Komitet zapewnił sobie poparcie starostwa i wydziału powiatowego i wydał odezwę, wzywającą je do nadsyłania datków w naturze lub w pieniądzach na ręce p. Riegera w Zimnejwodzie koło Jasła.

W Jarosławiu utworzył się powiatowy

komitet ratunkowy pod przewodnictwem pp. ks. Jerzego Czartoryskiego i dr. Marjana Lisowieckiego. Komitet ten uchwalił udać się do zarządów kółek rolniczych w powiecie jarosławskim z wezwaniem o odpowiednie zarządzenie składek w swojej gminie, bądź w naturaljach, bądź też w gotówce, dla dotkniętych gradem lub powodzią i doręczenie tych datków zarządowi powiatowemu na najbliższem zgromadzeniu powiatowem kółek rolniczych. W sprawie ratunkowej odbędzie się też ogólne zgromadzenie powiatowe dnia 9 października b. r. o godzinie 3 po południu w sali rady powiatowej.

W Myślenicach zawiązanie komitetu ratunkowego i zarazem I jego posiedzenie odbędzie się dnia 17 września b. r. o godzinie 3 po południu w sali rady powiatowej.

W Złoczowie odbyło się I posiedzenie komitetu ratunkowego w dniu 12 września o godzinie 4½ po południu w sali radnej w budynku gminnym.

Poświęcenie gmachu Sokoła w Zaleszczykach.

Po zlocie sokolim we Lwowie, obudził się żywy ruch w naszem społeczeństwie, idea sokola rozszerza się coraz więcej, powstają nowe gniazda, dawne rosną w liczbę członków i budują własne domy. Dnia 6 bm. odbyło się poświęcenie gmachu sokolego w Zaleszczykach. — Była to piękna uroczystość, wszyscy, którzy mogli, pospieszyli na tę uroczystość, Polacy i Rusini; druhów z sąsiednich gniazd przybyło około 200. Jako delegaci Związku przybyli: poseł Chamiec i p. Romanowski.

Kapela „Harmonji" ze Stanisławowa w mundurach kościuszkowskich otwierała pochód, dalej szły: straż ochotnicza pożarna, „Gwiazda", Kółka rolnicze i czytelnie ze sztandarami, niosąc tablice z napisami gmin, z których pochodziły, następnie naczelnicy gmin z całego powiatu i tłum włościan. Pochód zamykały gniazda sokole. Po mszy św. i po poświęceniu gmachu, przemówił w podniosłych słowach ks. Borowy ze Śniatyna, następnie mówił proboszcz zaleszczycki ks. Piotrowski, prezes gniazda zaleszczyckiego p. Tadeusz Cieński, delegat Związku sokolego p. Romanowski, prezes okręgu p. Barancewicz i burmistrz m. Zaleszczyk p. Blutreich. Wszystkie przemówienia nagrodzono hucznymi oklaskami. Piękna pogoda przyczyniła się wielce do podniesienia tej uroczystości.

Prezes gniazda zaleszczyckiego p. Tadeusz Cieński dziękował za tak liczny udział włościan i podniósł, iż w powiecie każda kulturna praca doznaje poparcia i koło przeprowadzenia jej do skutku pracują w harmonji obie narodowości. Po uroczystości odbyła się uczta. Do suto zastawionych stołów, zasiadło przeszło 400 osób, w tem około 200 włościan. Z zadowoleniem podnieść należy, iż serdecznego nastroju nie zamącił żaden dysonans. Podczas uczty „Harmonja" przygrywała pieśni narodowe, wznoszono wiele toastów, a zgodny i serdeczny nastrój, tak liczny udział Rusinów w uroczystości Sokoła polskiego, stwierdziły, iż wstrętna agitacja hajdamaków, nie znalazła przystępu do serc włościan tutejszego powiatu.

Następnie odbyły się w parku zaleszczyckim gry i loterja fantowa, a wieczorem zabawa z tańcami, która przeciągnęła się aż do rana. Mamy nadzieję, że ta nowa chata sokoła, po wielkich trudach, ale tak szybko wzniesiona, gromadzić będzie druhów, żywionych ideą sokolą, a tem samem pracujących dla pożytku Ojczyzny.

Na dzień poświęcenia domu sokolego, nie wiadomo czy przypadkowo, czy z rozmysłu, pp. dr. Ochrymowicz i dr. Okuniewski, zwołali wiec ruski do Werenczanki. Wiec ten jednak nie powiódł się, bo włościanie z Zaleszczyk, którzy mieli na ten wiec pospieszyć, wzięli udział w uroczystości sokolej w Zaleszczykach.

Balonem przez Alpy.

**) Kapitan Spelterini, o którego zamiarze odbycia powietrznej wycieczki ponad Alpami pisaliśmy już poprzednio, odbywa się próbę już po raz drugi. Alpy włoskie dotychczas w ten sposób przekroczone nie zostały, natomiast balon puszczony w Strassburgu przybył do Karyntji, a więc przebył Alpy tyrolskie. W dniu 16 kwietnia 1902, wielki zwolennik jazdy balonem arcyksiążę Leopold Salvator, przebył szczyt Dachstein, jadąc z Solnogrodu do Mürztal.

Pierwszym, który usiłował przekroczyć Alpy włoskie, był właśnie kapitan Spelterini w swym napowietrznym statku Vega, który wyruszył z Setten w kantonie Vallis. Wraz z nim wsiedli do balonu: meteorolog dr. Mauser, profesor geologji Heim i dr. Biederman. Balon uposażony był we wszelkie instrumenty obserwacyjne, a szczególnie w doskonałe szkła i czułe aparaty fotograficzne. Balon wzniósł się 3 października 1898, ale zamiast na południe, skutkiem panujących już w wysokości 2.500 m. wiatrów, skręcił ku zachodowi i gnany przez kilka godzin, ciągle trzymając się 5.000 metrów nad powierzchnią morza, znalazł się wieczorem pomiędzy Langres i Dijon we Francji, a więc w stronie północno zachodniej od punktu wyjścia. Jakkolwiek cel nie został osiągnięty, rezultaty dla wiedzy były wcale znaczne, a podróżnicy rozkoszowali się prześlicznym obrazem Alp od Renu do Sabaudji. Zdjęta wiele wybornych fotografij, pomiędzy innemi i miasta Bazylei z wysokości 1080 mtr.

W roku 1901 zamierzał Spelterini odbyć ponowną wycieczkę z St. Maurycego, projekt jednak trafił na trudności finansowe. Dziś go zatem ponawia dzięki znamiennemu zasiłkowi ze strony rządu francuskiego. Balon obejmujący 7.000 kbm. zrobiony został we Francji

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 15 września. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 639·—, Akcje węg. Zakł. kred. 707·—, Akcje Anglobanku 271·—, Akcje Unionbanku 511·—, Akcje Laenderbanku 403·—, Akcje Bankvereinu 468·75, Akcje Bodencredit 909·—, Akcje galic. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 646·50, Akcje kolei połudn. 80·50, Kolei Elbethal 414·—, Acje kolei Północnej 5400, Akcje kolei Czerniowieckiej 570·—, Akcje Alpiny 364·50, Akcje Rima Muranji 446·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1670·—, Akcje fabryki broni 350·—, Akcje tureckie tytoniowe 350·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1023·—, Oblig. węg. indemn. 96·75, Renta majowa 99·45, Austr. renta koron. 99·70, Węgierska renta kor. 96·70, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·40, 4 proc. listy Banku kraj. 98·50, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 102·—, 4 proc. listy Banku hipot. 98·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·35, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·50, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·30, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·—, Losy tureckie 116·—, Marki 117·45, Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 15 września. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 288·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 277·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 278·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 260·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. —·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 115·50; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·75, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 438·—, Clary 40 zł. m. k. 168·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 77·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 68·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. m. k. —·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·20, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m. kon. 221·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 76·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 240·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 482·—.

— **Wiedeń** 15 września. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 22·— do 22·10. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·60. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 40·60 do 40·80. Tendencja: bez zmiany.

— **Berlin** 15 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 202·—, Staatsbahny 139·—, Disconto Comandit 186·40, Berlińskie Towarz. handl. 152·50, Laura 227·40, Bochumy 183·40, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·10, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 97·—, Kolej Meridionalna 137·—, Losy tureckie 128·50, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 184·40, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 404·—, Lombardy 16·80, Kolej Henry —·—, Niemiecki bank narodowy 118·60, Kanada Profered 121·90, Akcje żeglugi hamburskiej 104·—; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 15 września. Austrj. banknoty 85·15, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 15 września. Austr. kredyty 201·80. Kolej państw. —·—, Disconto 186·50, Laura —·—.

— **Paryż** 15 września. 3 prc. renta 97·52, mąka 30·20.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego